

Wrocław, 27.03.2024 r.

dr hab. Martyna Pryszmont  
Pracownia Metodologii Badań nad Edukacją  
Zakład Edukacji Dorosłych i Studiów Kulturowych  
Instytut Pedagogiki  
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mariusza Dorota pt. „Mikroświaty codzienności w narracjach opiekunów rodzinnych osób chorych otępiennie. Studium bycia-w-opiece i uczenia się” napisanej pod kierunkiem promotora dra hab. Pawła Rudnickiego, prof. Uniwersytetu DSW.**

Przedłożona do recenzji praca doktorska podejmuje tematykę niezwykle ważną, aktualną i jednocześnie omijaną w dyskursach naukowych i społecznych. To bardzo wartościowe dzieło, którego problematyka odwołuje się do humanitaryzmu. Widoczna jest przy tym perspektywa makrospołeczna, tj. refleksja nad wartościami społeczno-kulturowymi, a także sprzyjającymi im realnymi możliwościami działania ze strony państwa, instytucji społecznych i co ważne organizacji nieformalnych. Natomiast, w ujęciu mikrospołecznym odnosi się do bliskich relacji rodzinnych i podmiotowego tworzenia warunków sprzyjających zrównoważonemu i godnemu życiu ludzi. Przedstawione historie i ich interpretacje w sposób szczególny akcentują autonomię podmiotów podejmujących oddolne działania na rzecz dobra bliskich, a także własnego, które realizują także poprzez nieformalne uczenie się. Tematyka pracy wpisuje się zarówno w rozważania teoretyczno-metodologiczne dyscypliny naukowej pedagogiki, a szczególnie jej subdyscypliny andragogiki i praktyki edukacji dorosłych. Odnosi się ona także do problematyki gerontologicznej.

Praca składa się z trzech części, które poprzedza wstęp Autora. W dalszej części swojej recenzji odniosę się do każdej z nich, formułując swoje refleksje dotyczące przedstawionych przez Autora treści i interpretacji.

W pierwszej części Autor pracy przedstawia swoją perspektywę Ja Badacza. Wskazuje w nim te elementy własnej biografii, które tworzą jego światopogląd badawczy i naukowy.

Ważną rolę pełnią tu zarówno doświadczenie życiowe i zawodowe wynikające z pełnionych ról opiekuna i terapeuty. Refleksyjne bycie w tych mikroświatach przenika się z edukacją i praktyką w zakresie gerontologii, która pozwala Autorowi być aktywnym społecznie, a także badawczo. Ową refleksję nad obecnością podmiotu poznającego w toku badań, a także jej uporządkowanie, umożliwia trajektoria „ja” badacza opracowana przez Robina Ushera, Iana Bryanta i Rennie Johnstona (2001). Tworzą ją różne składniki przeżywania (uwarunkowania: techniczne, doświadczeniowe i sytuacyjne) (tamże), w tym wydarzenia (nie)codzienne, które przyjmują postać epifanii, czyli momentów kryzysowych, życiowych „przełomów”, „zwrotnych kryzysów” [podkreśl. za autorem] (Kafar 2011, s. 44–45). Natomiast ich transformujący charakter stanowi konsekwencję świadomego uczestnictwa podmiotów w świecie społecznym (por. tamże, s. 45–51). Uważam, że w biografii Autora pracy, odnoszącej się do różnych dziedzin i obszarów życia, wszystkie składniki przyczyniły się do jego rozwoju w roli badacza. Stąd refleksja nad ich obecnością jest ważnym wymiarem procesu poznania, czego świadomość ma Autor zaznaczając:

„Jako badacz przyjmując perspektywę uczestnika życia społecznego osób chorych otępiennie i ich opiekunów mam świadomość uwikłania w rolę terapeuty i opiekuna. Doświadczenia osobiste mieszają się z naturą Badacza. Aby poradzić sobie z wyzwaniem usytuowania się w kontekście osób chorych otępiennie jako Badacz zdecydowałem się skoncentrować na roli opiekunów nieformalnych tych osób.

Uświadomienie sobie wpływu osobistego zaangażowania na badanie będzie krokiem ku transparentności i etycznemu podejściu do mojego projektu naukowego” (s. 10).

W dalszej części swojej dysertacji Pan Mariusz Dorot wprowadza czytelników w tematykę *family caregivers*/opiekunów rodzinnych, którzy są rozumiani jako osoby pełniące rolę opiekunów w rodzinie. Zazwyczaj zajmują się oni członkiem rodziny, który wymaga wsparcia z powodu choroby lub innego rodzaju ograniczeń. Co ważne, świadczenie takiej opieki odbywa się w domu rodzinnym, a wartościowym jej elementem jest uwzględnienie relacyjnego aspektu opieki, która oznacza, iż opieka często opiera się na istniejących relacjach osobistych (s. 19). W swojej pracy Autor przyjął definicję Beaty Szluz, która definiuje opiekuna rodzinnego jako osobę dostarczającą podstawową opiekę choremu, zaliczając do nich współmałżonka, partnerów, rodziców, rodzeństwo, dorosłe dzieci lub młodsze dzieci (s. 21).

Badanie opiekunów, zdaniem Autora pracy, ma na celu zrozumienie ich doświadczeń, wyzwań, potrzeb i przyczyn, dla których muszą pełnić powyższą rolę (s. 14). Istotnym



wymiarem tej opieki jest jej nieformalność, co stanowi kluczowy element opieki społecznej i zdrowotnej w społeczeństwie, co szczególnie jest preferowane w Polsce. Sytuacja ta wywołuje wiele trudności, których doświadczają zarówno opiekunowie, ich podopieczni oraz bliscy. Identyfikacja tych problemów może przyczynić się do poszukiwania skutecznych sposobów ich rozwiązywania. Inną ważną motywacją podjęcia tej tematyki przez Autora, jest fakt, iż dane z różnych krajów wskazują na wzrost zapotrzebowania na opiekę długoterminową w związku ze starzejącym się społeczeństwem (s. 18). Powołuje się przy tym m.in. na prognozy, które zakładają, że około 2050 r. 10 % populacji będzie miała więcej niż 80 lat, a jest to grupa osób najbardziej zagrożonych niepełnosprawnością. W związku z tym mamy ostatni moment na przygotowanie systemu opieki zdrowotnej na tak gwałtowny wzrost osób starszych z różnorodnymi problemami zdrowotnymi (s. 30).

Pan Mariusz Dorot przybliżając grupy i środowiska opiekunów rodzinnych posługuje się kategorią mikroświatów, zwracając uwagę zarówno na prywatne przestrzenie ich życia, tj. gospodarstwa domowe, mieszkania, domy, a także miejsca publiczne – szpitale, przychodnie, gabinety rehabilitacyjne. W nich przebiega codziennie życie i incydentalne, mimowolne uczenie się dorosłych. Myślę, że wybrana kategoria jest zasadna, ponieważ ujmuje różne, przecinające się światy życia i jednocześnie przestrzenie uczenia się. W tym ujęciu możliwe jest spojrzenie na indywidualną perspektywę jednostki, zanurzonej w relacje i sytuacje pochodzące z różnych światów społecznych, których doświadczą. Bowiem zarówno życie jednostki, jak i uczenie się jest zawsze zanurzone w społecznych światach. W tym miejscu można ująć to w stwierdzeniu: „uczę się, więc jestem” (por. Dubas 2005, s. 26) – w którym wyraża się potencjał uczenia się będący jednocześnie podstawą egzystencji człowieka. Umieszczone jest ono w subiektywnej perspektywie uczącej się jednostki („uczę się”) z uwzględnieniem społeczno-kulturowych warunków uczenia się („więc jestem”). W dalszej części pracy Autor charakteryzuje owe przestrzenie życia, czyli mikroświaty życia opiekunów rodzinnych, tj. dom, rodzinę i znajomych, system pomocy, szpital i placówki służby zdrowia, grupy nieformalne, internet jako miejsce komunikacji dla opiekunów rodzinnych oraz dodatkowe, związane z opieką nad samym sobą opiekuna, społeczną akceptacją osób z demencją, angażowanie się osób dotkniętych demencją w różnorodne formy działań oraz aktywności społecznych.

W dalszej części Pan mgr Mariusz Dorot przedstawia różnorodne aspekty związane z uczeniem się, które występują w życiu codziennym opiekunów rodzinnych. Uwzględnienie tych różnych podejść ma na celu opisanie wszechobecnych procesów uczenia się opiekunów

rodziny. Przy czym Autor uwypukla nieformalne uczenie się, które w kontekście opiekuna rodzinnego osoby chorej otępiennie odnosi się do procesu zdobywania wiedzy, umiejętności i doświadczenia bez konieczności formalnego udziału w szkoleniach, kursach czy instytucjonalnych programach edukacyjnych (s. 67). Właśnie ten wymiar uczenia się w pracy opiekuńczej stanowi główny styl zdobywania wiedzy. Nieformalność sprowadza się również do sposobu funkcjonowania opiekuna w tej roli. Ten rodzaj uczenia się obejmuje także *collaborative learning*, czyli praktyki uczenia się poprzez współpracę i współdziałanie z innymi osobami, które mają sprzyjać aktywnemu uczeniu się, wymianie wiedzy z innymi osobami i doświadczeń oraz rozwijaniu umiejętności społecznych (s. 64). Autor do swojej refleksji o uczeniu się opiekunów wprowadza także elementy pedagogiki krytycznej, takie jak: uzyskiwanie świadomości, opresji roli, definiowania ograniczeń systemowych i strukturalnych oraz działań na rzecz ich przekraczania. Istotne jest także dostrzeżenie wielokontekstowych aspektów uczenia się dorosłych w sytuacjach wymagających nabywania wiedzy instrumentalnej oraz krytycznej (s. 65). Biorąc pod uwagę powyższe, uważam, że koncentracja na nieformalnym uczeniu się opiekunów jest najbardziej optymalnym rozwiązaniem w podejmowaniu refleksji nad ich uczeniem się. Owe ujęcie umożliwia najszersze podejście do wyróżnionych przestrzeni uczenia się. Być może zamiast wyodrębniania poszczególnych kontekstów uczenia się, warto postawić pytanie o rozumienie natury kontekstów uczenia się (np. szkoła, dom, miejsce pracy, ruchy społeczne) i jak są one rozgraniczane, jeśli w ogóle: „Jakie są granice kontekstu uczenia się i jak są one ustanawiane? Jakie jest rzeczywiste rozumienie relacji pomiędzy uczeniem się i kontekstem? Jak opiekunowie uczą się przez konteksty i w poprzek kontekstów” (Edwards 2006; za: Kurantowicz 2012, s. 16). Richard Edwards proponuje relacyjne rozumienie kontekstu w oparciu o dwa pojęcia: kontekstualizacji i polikontekstualizacji jako praktyk obecnych w uczeniu się. Jednostka kreuje konteksty uczenia i ich granice oraz ustanawia, co dzieje się poprzez, w poprzek, pomiędzy kontekstami właśnie poprzez różnorodne praktyki, tj. kontekstualizację, dekontekstualizację i polikontekstualizację. W tej perspektywie akcent kładzie się na zainteresowania wokół: relacyjnego rozumienia kontekstu, obiektów granicznych, a także transferu wiedzy pomiędzy kontekstami (Kurantowicz 2012, s. 16).

Szczególne znaczenie w refleksji Pana mgr. Mariusza Dorota nad uczeniem się i procesem wspierania tego procesu, jest koncepcja uczenia się opartego na współpracy. Ów koncept teoretyczny, jak zauważa Autor pracy, dobrze opisuje mechanizmy kooperacyjne pojawiające się w sytuacji wymagającej poznania wiedzy praktycznej (s. 71). Zatem



*collaborative learning* w przypadku opiekuna rodzinnego osoby chorej otępiennie odnosi się do procesu zdobywania wiedzy, umiejętności i wsparcia poprzez współpracę z innymi osobami, które również są zaangażowane w opiekę nad osobą z demencją (s. 72). Uczestnictwo w grupie wsparcia, wymiana doświadczeń i wspólna praca z innymi opiekunami może sprzyjać uczeniu się (s. 73).

Niezwyczajnie wartościowe w kontekście podjętej tematyki jest także odwołanie się do koncepcji biograficznego uczenia się: zarówno z biografii własnej, jak i Innego, m.in. osoby chorej otępiennie. Bawiem poszukując obszarów i kontekstów uczenia się jednostki, można skoncentrować się na dwóch jego ujęciach:

1. uczenie się opiekuna z biografii własnej (por. Dubas, Świtalski 2011b; Demetrio 2000);
2. uczenie się opiekuna z biografii innego, tj. z biografii podopiecznego (a), z biografii osób trzecich, których spotyka w związku z pełnioną przez siebie rolą bycia opiekunem rodzinnym (b) (por. Dubas, Świtalski 2011a; Skibińska 2009).

Myślę, że mając na uwadze to uczenie się warto bym wrażliwym na tzw. punkty zwrotne biografii, które są takim szczególnym rodzajem kluczowego wydarzenia określanym jako epifania, wydarzenie, które odciska swój ślad na biorącej w nim udział osobie (Denzin 1998; za: Gibbs 2011, s. 116; Kafar 2011). W takim ujęciu, proces stawania się opiekunem i podopiecznym może być rozumiany jako nabywanie określonej tożsamości (zob. Kacperczyk 2007). W omawianym przypadku jest on związany z wtórną socjalizacją, czyli nabywaniem nowych autoidentyfikacji, które nierzadko inicjują owe punkty zwrotne. Oznacza to, iż ludzie przemierzają społeczne światy, w których są kształtowani i transformowani (zob. tamże). Stawanie się kimś odbywa się zawsze w określonym kontekście mikrospołecznym i makrospołecznym. Analiza pierwszego z nich zogniskowana jest na interakcjach i kontekstach budowania autoidentyfikacji oraz wpływu znaczących innych na ten proces. Wyraża się ona w pytaniu: jak nabywana jest określona tożsamość? W jaki sposób konstruowane są w niej punkty zwrotne, które transformują naszą wizję siebie i nasze tożsamości widziane oczami innych? (zob. tamże). Z kolei kontekst makrospołeczny zasadza się na poszukiwaniu pewnych kulturowych wzorów, a także odczytywaniu warunków (historycznych, społecznych, ekonomicznych, gospodarczych itp.) umożliwiających ich realizację.

Ważnym podsumowaniem, części teoretycznej stanowi podrozdział pt. „Pedagogie działania pomocowego: świadomość, krytyka, zmiana”. Autor przedstawia tu zarys pedagogii emancypacyjnych i krytycznych, które służą mu do zrozumienia pedagogicznych kontekstów pracy opiekunów domowych rodzinnych. Pan Mariusz Dorot zaznacza:

„Myślę tu o uzyskiwaniu świadomości bycia opiekunem (także tożsamościowych, nabywaniu kompetencji krytycznych (rozumienia siebie i swojej roli w ujęciu systemowym) i działań na rzecz zmiany sytuacji rozpoznanych jako opresyjne (aktywności sieciowej, budowania nieformalnych grup pomocowych, uczenia się na rzecz zmiany)” (s. 81).

Całość części teoretycznej oceniam bardzo wysoko. Stanowi ona bardzo dobre, pogłębione omówienie zagadnień, które wpisują się w podjętą przez Autora tematykę. Sięga on do bogatej literatury przedmiotu, zestawiając poglądy różnych autorów i co ważne, podejmując nad nimi refleksję. Chciałabym zwrócić także uwagę na to, że wybrane ujęcia i koncepcje teoretyczne są ze sobą spójne pod względem paradygmatycznym.

W kolejnej części pracy Autor przedstawia trajektorię badań własnych. Zaznacza, iż jego osobiste doświadczenia zawodowe jako człowieka zaangażowanego w pomoc senioralną, stanowiły ważny motyw podjęcia tematu zrealizowanego projektu badawczego. Uznał on także, że ze względu na swoje zaangażowanie w pracę na rzecz seniorów i osób chorych, porzucił mit obiektywizmu badawczego. Doświadczenie i refleksyjny wgląd w siebie Pan Mariusz Dorot przekuł w perspektywę autoetnograficzną, którą uczynił częścią pracy doktorskiej. Biografia Autora pracy stanowiła bowiem ważne odniesienie dla poszukiwań badawczych. Myślę, że warto byłoby rozwinąć ten wątek o wybór typu autoetnografii, która sytuuje się najbliżej perspektywy Autora, tj.: analityczna, ewokacyjna, performatywna, dwuetnografia, wspólnotowa, wielowarstwowa relacja, metaautoetnografia (zob. Bielecka-Prus 2014). Myślę, że wartościowym uzupełnieniem tej deklaracji Autora byłby fragment opisujący jego doświadczenie w pracy terapeutycznej z osobami chorymi, seniorami. Mógłby on posłużyć jako pewnego rodzaju wprowadzenie dramaturgiczne do autoetnografii. Odniosłam wrażenie, że mimo deklaracji Autora o ważnym miejscu refleksji nad własną biografią (także we wstępie do dysertacji doktorskiej), unika on przedstawiania szczegółowych informacji z tego obszaru życia. Szanuję jednak taką decyzję ze względów etycznych, o których wspomina Autor pracy (s. 91).

Na stronie 92 Pan Mariusz Dorot sformułował cel i problem główny pracy. W przypadku celu proponuję przyjąć go w formie oznajmującej, czyli: próba zrozumienia zmian zachodzących w życiu opiekuna rodzinnego osoby z chorobą otępienną. Natomiast główny problem badawczy lepiej brzmiałby w formie pytania: Jak zmienia się codzienność opiekunów rodzinnych osób chorych otępiennie? Trzecie pytanie badawcze mogłoby brzmieć: Jakie znaczenie ma doświadczenie bycia-w-opiece w rozumieniu swojej roli i relacji z osobami



chorymi otępiennie? Następnie: jak badani wchodzą w rolę opiekuna rodzinnego? Pytanie 6 jest dość ogólne, ponieważ odnosi się do wszystkich doświadczeń opiekuna rodzinnego, także i tych które Autor ujął w pozostałych pytaniach szczegółowych. Nie mam także pewności, czy pytanie o koszty biograficzne nie sugeruje kierunku poszukiwanej odpowiedzi. Może bardziej odpowiednie byłoby pytanie o zmiany życiowe, których źródłem są indywidualne doświadczenia biograficzne osób badanych? Myślę, że można byłoby także uporządkować pytania w kolejności od najbardziej szczegółowych do tych ogólnych.

Za bardzo wartościowy uważam podrozdział poświęcony etyce badań własnych. Szczególnie ważna jest wyróżniona przez Autora uwaga, która wskazuje na jego wyjątkową postawę badawczą oraz szacunek do badanych:

„żaden wywiad nie jest warty krzywdy rozmówcy lub rozmówczyni” (s. 94).

W tej perspektywie uważności, refleksyjności i wrażliwości na badanych, Autor przedstawia zastosowane przez siebie rozwiązania metodologiczne. Jednym z ciekawszych jest uwzględnienie elementów wywiadu fotograficznego, który bazował na zdjęciu wykonanym przez badanego. Chciałabym się dowiedzieć, czy Badacz przekazywał Badanym jakąś instrukcję nadającą strukturę pracy fotograficznej? Czy Badacz sięgał także do fotografii zastanych? Jak Autor uwzględnił owe niepisane źródła wiedzy w kolejnych etapach badań? Myślę, że umieszczenie wybranych fotografii (przynajmniej dwóch opisanych przez Autora) byłoby cennym źródłem poznania doświadczenia bycia-w-opiece dla czytających pracę. Rozumiem, iż Pan mgr Mariusz Dorot nie zdecydował się jednak na upublicznienie tych treści ze względów etycznych.

Dobrym rozwiązaniem z punktu widzenia intersubiektywności procesu badawczego są umieszczone na stronach 96-101 tabele, które pozwalają uchwycić przebieg badań własnych, zastosowane kody, w tym unikatowe i zgrupowane. Jasno zostały także zwerbalizowane punkty orientacyjne, które ukierunkowywały analizę Autora pracy, tj.: punkt startu, punkt zatrzymania, apogeum, punkt przejścia, punkt dojścia. Uważam, iż kondensacja zebranego materiału badawczego do 4 wywiadów i sytuacji bycia-w-opiece została dobrze uargumentowana i z tych względów jest zasadna.

Przygotowana przez Autora część metodologiczna pracy, jak również przyjęte rozwiązania metodologiczne pokazują, iż wykazuje on bardzo dobre kompetencje badawcze i posiada przygotowanie warsztatowe w tym zakresie. Prócz wiedzy metodologicznej, doceniam

także uważność i refleksyjność Autora, które stanowią niezbędną kompetencję w pełnionej roli badacza zjawisk społecznych.

W kolejnej części pracy Autor przedstawia efekty przeprowadzonych badań oraz wnioski płynące z ich analizy i interpretacji. Najpierw przedstawia cztery wybrane historie stawania się opiekunem, tj. męża opiekującego się żoną – historię Jana; żonę opiekującą się mężem – historię Weroniki; córkę opiekującą się matką – historię Janiny; syna opiekującego się ojcem – historię Łukasza. Osoby te dawały swoje wsparcie nieodpłatnie i na początku nie miały formalnego przeszkolenia w zakresie świadczenia czynności opiekuńczych. Wszystkie cztery historie są żywym dowodem na to, jak trudne są to doświadczenia i jak bardzo zmieniają one biografię opiekunów. W każdej z nich opiekun nie czuł się i realnie nie był przygotowany do podjęcia się tejże roli, a także do doświadczenia punktu zwrotnego we własnej biografii. Mimo humanitarnego zaangażowania i intencji, z jakimi wchodziły osoby badane w nowe doświadczenie, omawiane sytuacje pokazują, że ich potencjał okazał się niewystarczający, aby poradzić sobie z opieką nad bliską osobą. Dlatego, tak ważny jest ukazany przez Pana mgr. Mariusza Dorota społeczny i kulturowy kontekst bycia-w-opiece i kontekst mikroświatów *family caregivers*, stanowiących istotne, a nawet alternatywne źródła uczenia się i przeżywania codzienności. Przedstawione przez Autora historie to pewnego rodzaju mapy, których odczytywanie pokazuje jak bardzo różne, zawile są losy ludzkie i w tym sensie równie trudne. Z drugiej strony pokazują one niezwykle wysoką wartość jakie posiada życie dla opiekunów, którzy walczą nie tylko o godne życie dla swoich bliskich, ale także o własne. Niemniej, Autor dostrzega brakujące ogniwo w pełnieniu roli nieformalnego opiekuna:

„Poznając historie moich rozmówczyń i rozmówców dostrzegam społeczeństwo zatomizowane wobec choroby otępiennej. Opiekunowie rodzinni powoli podnoszą bunt wobec systemu. Kiedy lokalne samorzady nie działają, nie działa państwo to ludzie samoorganizują się. W tej samoorganizacji pomaga im ból jaki odczuwają, kiedy doświadczają opiekowania się bliskimi” (s. 164).

W kolejnym rozdziale Pan mgr Mariusz Dorot skupia się na opisanu i zrozumieniu różnych aspektów bycia opiekunem rodzinnym, w tym dynamiki relacji, wyzwań opiekuńczych i społecznych kontekstów. Szczególną rolę odgrywają tu budowane relacje z podopiecznymi, bliskimi i środowiskiem społecznym, które stanowią postawę ich uczenia się, tj. zdobywanych doświadczeń, wykazywanej refleksji nad tymi (nie)codziennymi sytuacjami i podejmowanych zmian znamionujących ich uczenie się. Wydaje się, że owo uczenie się stanowi pomost między



trudnym doświadczeniem bycia-w-opiece a osobistym życiem opiekunów, toczącym się w nowych, wymagających i zmieniających się okolicznościach, także w kontekście braków systemowych i pandemii COVID-19. W tym kontekście bardzo interesujący jest opisany przez Autora pracy schemat, który ukazuje proces kołowego doświadczenia, na które składają się: rozterka, działanie, uczenie się, bezsilność i ponownie rozterka, działanie itd. Proces ten ilustruje sposoby radzenia opiekuna w sytuacjach kryzysowych, ukazując jednocześnie potencjał działania i uczenia się jako odpowiedzi na doświadczenie bólu i bezsilności w procesie bycia-w-opiece.

Za niezwykle wartościowy uważam podrozdział pt. „Trzecia droga jako wyzwanie społeczne związane z opieką nad osobami chorymi otępiennie”. W obliczu niewystarczającej opieki ze strony Państwa, Autor wskazuje zalety opieki nieformalnej, które w pewnych sytuacjach mogą przyjąć emancypującą funkcję. Mowa o budowaniu i zaangażowanym uczestnictwie w społeczności *family caregivers*, dającej wsparcie w codziennym funkcjonowaniu z osobami chorymi otępiennie. Szczególnie ważne w tym doświadczeniu jest decyzja o publicznym ujawnieniu pełnionej roli opiekuna nad swoim starszym chorującym rodzicem lub innym krewnym. Postawa ta wiąże się z wyzwaniem emocjonalnym i psychicznym dla opiekuna w wyniku stawiania pytań, a nawet dyskryminacji ze strony innych ludzi, dlatego Autor nadaje jej rangę coming out'u. Podkreśla tym samym ważność promowania opieki rodzicielskiej i opieki nad członkami rodziny. Jednocześnie wskazuje on iż podejmowanie tego rodzaju działań jest ważnym wyzwaniem dla społeczeństwa polskiego. Innym wyróżnionym przez Pana mgr. Mariusza Dorota elementem budowania społecznej świadomości jest obecność łańcucha pokoleniowego w byciu opiekunem rodzinnym. Odnosi się on do sytuacji, w której osoby starsze lub osoby w średnim wieku stają się opiekunami swoich rodziców lub dziadków, co tworzy łańcuch opieki między pokoleniami.

Podsumowanie pracy jest syntetyczne i zawiera najważniejsze odpowiedzi odnoszące się do sformułowanych przez Autora celów, pytań badawczych, a także motywacji. Istotnym wnioskiem jest uznanie, iż rola opiekuna nie jest jedynie funkcją czy zadaniem do wykonania, ale stanowi integralną część tożsamości jednostki oraz jej stylu życia. Nieformalne uczenie się stanowi integralną część doświadczenia bycia-w-opiece, ponieważ opiekunowie zyskują kompetencje, umiejętności i wiedzę funkcjonując w mikroświatach codzienności i w odpowiedzi na przeżywane wyzwania i kryzysy towarzyszące pełnionej roli. W tym sensie owo uczenie się rozciąga się także na obszar ich biografii, ponieważ inicjacja roli opiekuna to często rodzaj przełomu biograficznego, który (mimo poniesionych kosztów biograficznych) powoduje przewartościowanie ich dotychczasowego światopoglądu, dając szansę nowego



spojrzenia na relację z bliskimi, a także wartość życia samą w sobie. Autor pracy podkreśla, iż jedynie skorzystanie z pełnej gamy dostępnych form wsparcia może efektywnie służyć opiekunowi rodzinnemu, dostarczając mu właściwej pomocy, dlatego tak istotne są sformułowane w podsumowaniu pracy rekomendacje, które identyfikują szereg kluczowych aspektów wsparcia osób doświadczających bycia-w-opiece.

Ostania część pracy pt. „Bycie-w-badaniu i uczenie się” jest kolejnym przykładem tego, iż przedłożona do recenzji dysertacja doktorska jest świetnym projektem zaangażowanej i refleksyjnej praktyki badawczej, społecznej i edukacyjnej.

Od strony językowej i formalnej recenzowana dysertacja doktorska może zostać bardzo dobrze oceniona. Napisana została bardzo dobrym językiem, co sprawia, iż jest ona łatwa w odbiorze i interesująca. W pracy pojawia się minimalna ilość usterek (edycyjne, stylistyczne).

### **Konkluzja**

Zgodnie z aktualnie obowiązującymi aktami prawnymi, rozprawa doktorska przygotowana pod opieką promotora dr hab. Pawła Rudnickiego prof. Uniwersytetu DSW powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę kandydata do stopnia naukowego w danej dyscyplinie naukowej. Przedłożona do recenzji dysertacja autorstwa Pana mgr Mariusza Dorota w pełni odpowiada tym kryteriom – jest to rzetelne, szczegółowe, wielostronne andragogiczne studium, uwzględniające wiedzę z zakresu pedagogiki, gerontologii oraz metodologii badań społecznych. Jest wyrazem opanowania przez Autora dysertacji warsztatu badawczego, posiadania wysokich kompetencji metodologicznych, bardzo dobrej znajomości podejmowanej problematyki, samodzielności myślowej i – niezbędnej dla badacza – refleksji zarówno nad myślą innych autorów, osób badanych, jak i nad własnym działaniem badawczym.

Wymienione walory stanowią bardzo dobrą podstawę do sformułowania wniosku o dopuszczenie Pana mgr Mariusza Dorota do dalszych etapów procedury doktorskiej i do publicznej obrony. Dlatego też zgłaszam Radzie Naukowej Dyscypliny Pedagogika Federacji Naukowej WBS-DSW Merito/Uniwersytet Dolnośląski DSW wniosek o dopuszczenie Pana mgr Mariusza Dorota do dalszych etapów procedury doktorskiej. Jednocześnie formułuję także wniosek o wyróżnienie pracy doktorskiej Pana mgr Mariusza Dorota z uwagi na jej wysoką wartość merytoryczną, a także edukacyjną. Ponadto, mając na uwadze ważność i wartość podejmowanej przez Autora problematyki oraz wysoką jakość przedłożonej dysertacji, jestem



przekonana, iż praca stanowi niezwykle wartościowe źródło wiedzy i powinna zostać opublikowana.

### **Bibliografia:**

Dubas E. (2005), Dorosłość w edukacyjnym paradygmacie, czyli dorosłość jako edukacyjny okres życia człowieka, [w:] M. Podgórny (red.), Człowiek na edukacyjnej fali . Współczesne konteksty edukacji dorosłych, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

Dubas E., Świtalski W. (red.) (2011a), Uczenie się z biografii innych, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Dubas E., Świtalski W. (red.) (2011b), Uczenie się z (własnej) biografii, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Gibbs G. (2011), Analizowanie danych jakościowych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Kafar M. (red.) (2011), Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Kurantowicz E. (2012), O społecznym uczeniu się we współczesnym dyskursie andragogicznym. Wątpliwości zebrane, „Dyskursy Młodych Andragogów”, 13.

Skibińska E. (2009), Dydaktyka biograficzna – nowy obszar poznawczy andragogiki czy nowa uto pia?, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 2 (46).

Usher R., Bryant I., Johnston R. (2001), Podmiot poznający w badaniach edukacyjnych (perspektywa postmodernistyczna), „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 2 (14).

*Maryna Pyszczak*  
27.03.2024. *Uwied*